

## Kapliczki i krzyże przydrożne

Chrystus Frasobliwy to owiana przedziwnym urokiem, zgięta w pałąk, siedząca, smętna postać boleściwego Chrystusa, który, jak zmęczony wędrowiec, wsparł skołataną głowę na prawej dłoni, jakby kłopotał się ludzkimi losami.

„Perły krajobrazu” - tak zatytułował pierwszy rozdział swojej książki o polskich kapliczkach Tadeusz Seweryn. „Akty strzeliste naszego krajobrazu” pisze o nich Wiktor Zin. Są one nieodłącznym, pełnym uroku akcentem polskiego pejzażu.

JEST ICH BARDZO WIELE: duże i małe, drewniane i murowane. Często zdarza się, że pnie spróchniałych dębów zamienione zostają w kapliczki, jakby pozostałość pogańskiej czci. Okazji do stawiania kapliczek nie brakowało. Zazwyczaj takie obiekty, jak też krzyże i figury świętych, wznoszono w miejscach szczególnych. Towarzyszyły starym drogom, budowano je u rozwidleń i skrzyżowań, gdyż wierzono, że na przecięciu dróg szatan złośliwie myli podróżnym drogę. Z opowieści starszych ludzi wiadomo, że w czasie, gdy przy drogach nie ustawiano jeszcze żadnych drogowskazów, ani znaków ostrzegawczych, kapliczki i krzyże w pewnej mierze spełniały rolę wskaźników. Na rozstajach dróg najczęściej ustawiano kapliczkę i wszyscy wiedzieli, że właśnie przy niej należy skręcić, by dojechać do obranego celu. Mówiono: „A przy świętym Mikołaju należy skręcić w boczną drogę”. Wyznaczały też kapliczki odległości, wskazując połowę czy ćwierć odległości pomiędzy osiedlami czy miastami.

Byłoby jednak wielkim uproszczeniem, gdyby odnieść usytuowanie każdej kapliczki czy Świętego znaku do tych właśnie praktycznych względów. Można zaryzykować stwierdzenie, że żadna kapliczka zrosnięta nierozzerwalnie z naszym krajobrazem nie powstała bez głębszej przyczyny. Budowano kapliczki, krzyże i figurki świętych np. na krańcach zabudowy wsi, na granicy między siedliskami ludzkimi a przestrzenią pól i lasów. Tam bowiem kończył się dla ludzi teren zamieszkały, a więc znany, a zaczynało królestwo sił pozaziemskich i sił przyrody. Jedni stawiali je jako dziękczynienie za doznane łaski i dobrodziejstwa, drudzy celem odwrócenia klęsk żywiołowych od rodziny, siebie i dobytku, od wsi i okolicy, inni na pamiątkę ważnych uroczystości rodzinnych. Wszyscy zaś - dla chwały Bożej i przykładu ludziom.

Czasem kapliczkę czy krzyż fundowała cała wieś, by tu odprawiać nabożeństwa majowe ku czci Maryi lub czerwcowe, do Jezusa. Tu odbywały się też niedzielne i świąteczne msze, jeżeli

najbliższy kościół był znacznie oddalony. Te znaki to zmaterializowane akty dziękczynienia za uratowanie życia lub wybawienie z opresji. Kapliczki stawiano też w miejscach cudownych objawień. Można stwierdzić, że w kapliczkach i krzyżach wypowiedział się w cudowny sposób geniusz dekoracyjny ludu polskiego.

Żadne zakazy wydawane przez władze zaborcze nie zahamowały procesu powstawania tych lokalnych miejsc kultu religijnego. Krzyże zniszczone przez wiek lub burze natychmiast zastępowane były nowymi.

Powodów do ich wznoszenia było wiele, stąd też wielka różnorodność tego typu obiektów na ziemiach polskich. Jest tych znaków kilka typów: są zwykle krzyże, krzyże zdobione rzeźbą, słup-kolumny z rozbudowanymi scenami wielofigurowymi u szczytu. Najpospolitszym może motywem jest umieszczona na słupie kapliczka-domek boży, osłaniająca pod dwu- lub czterosпадowym daszkiem świętą figurę. Kapliczki wykonywano zazwyczaj z miękkiego drzewa, najczęściej była to sosna. Wysokie krzyże ciosano niekiedy z mocnego dębu, a figury rzeźbiono z podatnej lipy lub jaworu.

Rozsiane po całym kraju kapliczki przydrożne są dzieleni oryginalnym cieśli ludowego. Biorąc pod uwagę te, które są drobnymi budynkami, wyróżnić można dwa ich rodzaje: o czystym stylu ludowym (są to przeważnie kapliczki drewniane) oraz przekształcenia w duchu ludowym budownictwa sakralnego nieludowego (co dotyczy dużej części murowanych). W grupie pierwszej prześledzić można rozwój budownictwa ludowego w ogóle: od form najpierwotniejszych (do jakich zaliczamy czterosпадowy dach brogowy, wsparty na słupach) do małych kościółków. Najbardziej charakterystyczna dla całego zespołu jest forma prosta, zbliżona do graniastosłupa, o podstawie kwadratowej, mimo niewielkich przeważnie rozmiarów monumentalna, dzięki zwartości swej jednolitej bryły.

Autorzy umieszczanych w kapliczkach drewnianych postaci świętych to rzeźbiarze ludowi - przeważnie anonimowi artyści. Rzeźbę figuralną ludową określa się mianem najbardziej rodzimej wartości, najbardziej specyficznego dla Polaków zjawiska odbicia w twórczości plastycznej.

Tadeusz Seweryn wyodrębnił kilka cech rzeźby ludowej. Są to:

- naturalizm - dysproporcje w stosunku do kształtu natury: przysadziste nogi stężale w bezruchu, korpusy nadmiernie wydłużone,
- prostota formy - np. pochylenie głowy oznacza smutek, karby równoległe oddają falistość włosów,
- ekonomia materiału - jednolitość faktury, dążność do redukcji,
- typizacja - jednolitość formy, czyli jednolite traktowanie wszystkich składowych części i

harmonijne stopienie ich w jedną całość,

- geometryzacja formy,
- statyczność - przewaga spokoju nad ruchem.

Ogromna większość ludowych świątków posiada tematykę chrystologiczną. Wśród nich dominuje Ukrzyżowany. Tu rzeźbiarze ludowi przestrzegali pewnych niepisanych zasad.

I tak np. zazwyczaj przedstawiali skłon głowy Chrystusa na prawe ramię. Istota wartości polskiej rzeźby ludowej rozwijała się między biegunami ustalonego schematu. Z jednej strony formę rzeźby determinował uświęcony od wieków przez kościół i powszechny nawyk. Z drugiej strony każdy twórca miał własną wizję dzieła.

Bardzo popularnym przedstawieniem rzeźbiarskim były figury Chrystusa Frasobliwego. Jest to motyw apokryficzny, zaczerpnięty z opowieści o tym, jak Chrystus odpoczywał w czasie drogi krzyżowej albo w czasie, gdy oprawcy wkopywali krzyż. Chrystus Frasobliwy to owiana przedziwnym urokiem, zgięta w pałąk, siedząca, smętna postać boleściwego Chrystusa, który, jak zmęczony wędrowiec, wsparł skołataną głowę na prawej dłoni, jakby kłopotał się ludzkimi losami. Figurka ta znana jest w Polsce pod nazwą „Chrystusa Frasobliwego”, „Boleściwego”, „Bolejącego” lub „Miłosiernego”. Na ziemi krakowskiej nazywano go kiedyś „Chrystusem Dumającym” lub „Świątą Turbacją”.

Legenda polska głosi, że podczas wielkiej wojny usiadł u stóp kamiennej figury Boleściwego chory żebrak-staruszek. Opodal wyłoniła się z lasu smutna gromadka wojska polskiego powracającego z bitwy. Na widok ten wstąpił duch boski w kamienną bryłę i z martwej figury powstał żywy Chrystus. Wzniósł On ręce do góry i udzielił błogosławieństwa wojsku polskiemu, bo i ono - jak Zbawiciel - krew przelało za złości świata.

Inna legenda odwołuje się do czasów Jezusa. Mówi ona, że w czasie, gdy na Golgocie oprawcy wbijali w ziemię drzewo męki, Pan Jezus utrudzony usiadł pokornie na kamieniu, wsparłszy głowę na dłoni. I zauważył u czeluści ziemnej przed sobą piszczele i czaszkę Adama, praojca wszelkiego grzechu na ziemi. Możliwe także, że motyw czaszki stał się zobrazowaniem modlitw odmawianych w Wielki Piątek i Sobotę, gdzie często zestawia się fakt odkupienia z grzechem pierworodnym, a postać Odkupiciela - z Adamem.

Stąd Chrystus Frasobliwy występuje często z krzyżem - godłem męki i odkupienia lub narzędziami męki: dzida, kleszcze, drabina, młotek, gwoździe, gąbka, ewentualnie jeszcze emblematy znane w ikonografii chrześcijańskiej: kosa - symbol śmierci i łopata - symbol kresu ścieżki życia. Śmierć przypomina też na szczycie krzyża uwieszony, żelazny kuty lub blaszany cięty kur ewangeliczny.

Rzeźby reprezentują często także tematykę maryjną. Tu spotkać można najczęściej wyobrażenia Madonny z Dzieciątkiem i Madonny Karmiącej. Niemniej popularny był motyw zaśnięcia Maryi czy ucieczki do Egiptu. Szczególnie sugestywny wydaje się być obraz Maryi trzymającej na kolanach ciało ukrzyżowanego Chrystusa, czyli Pięta.

Wśród przedstawień świętych najpopularniejszymi postaciami były:

Jan Nepomucen - strzegł brodów i mostów, ustawiony wśród łańców miał dbać o ich zraszanie wodą,

Św. Florian - strzegł wsie przed pożarem, czczony szczególnie na południu kraju,

Św. Otylia - opędzała spichrze od szczurów,

Św. św. Agata i Barbara - strzegły życia i mienia od piorunów,

Św. Ambroży - patron pszczelarzy,

Św. Roch - bronił przed zarazą,

Św. Antoni - bronił przed złodziejami, pomagał odszukać zagubione przedmioty, a wspierał go św. Jacek - wróg złodziei,

Św. Mikołaj - opędzał podróżnych przed wilkami i był szczególnie łaskawy dla sierot,

Św. Apolonia - litościwa dla cierpiących na ból zębów,

Św. Onufry - oracz, z imponującą brodą sięgającą kolan.

Dziś kapliczki i krzyże wrosły w krajobraz miast i wsi. Często stoją w środku osiedli czy placów. Tak zrosły się z krajobrazem miasta, że właściwie ich nie zauważamy. A jednak jest w nich coś pięknego - to, że są takie stare, że są świadkami przeszłości. Widziały pewnie niejedno. Poza tym świadczą o pobożności ludzi, którzy je wystawili, mają swoją genezę i historię. Przy wielu z nich stoją kwiaty, wiszą różnokolorowe wstążki, ktoś o nie dba... I niejeden przechodzień schyla przed nimi głowę...